Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł. wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 2 | Września, sobota, dnia 9 stycznia 1926 | Rok VIII

Uwagi na czasie.

Wszyscy dziś narzekamy na ciężkie czasy. Powodem nie małym do ciężkich tych czasów jest między innemi brak cnoty umartwienia.

Ile to pieniędzy wydajemy na zbytki, na dogadzanie sobie w jedzeniu i piciu, na alkohole na palenie papierosów, których to rzeczy przy dobrej, silnej woli bardzo łatwo można sobie odmówić.

Jeżeli w gotowaniu gospodyni się coś nie uda, to nieraz mężowie, sługy robią o to tyle krzyku, tyle kłótni, przekleństw, awantur, jakby chodziło o rzecz największej wagi.

A alkohol, wódka, wino, piwo, czy rzeczy te konieczne są potrzebne do życia, do utrzymania sił, jak pokarmy? Jest mnogo ludzi na świecie, którzy alkoholu wcale nie używają, a są przytem zdrowi, mocni i silni. Za dawniejszych czasów cnotę umartwienia inaczej pojmowano a na dowód niechaj służy niżej podany przykład. Około połowy XV wieku żyło w Krakowie naraz sześciu świętych mężów, a mianowicie:

1. św. Jan Kanty, kapłan i profesor teologji przy wszechnicy Krakowskiej —
2. błogosławiony Szymon z Lipnicy, kapłan zakonu Bernardynów —
3. błogosławiony Izajasz Boner, kapłan zakonu Augustynów przy kościele św. Katarzyny na przedmieściu św. Kazimierza —
4. bł. Stanisław Kaźmierczyk, kapłan zakonu kanoników regularnych przy kościele Bożego Ciała —
5. świętobliwy Swiętosław, kapłan skrzewi przy kościele N. Marji Panny —
6. wreszcie bł. Michał Giedrojć, z rodu Książe litewski, z powołania zakonnik, brat laik w klasztorze przy kościele św. Marka.

O tych sześciu mężach opowiadają kroniki Krakowa następujące zdarzenie, świadczące o wielkiem ich umartwieniu.

Św. Jan Kanty otrzymał pewnego razu w darze prześlicznych jabłek. Aby się umartwić a oraz aby okazać przyjacielowi, nie jadł ich, ale posłał je w darze bł. Szymonowi z Lipnicy do klasztoru OO. Berdynardów. Błogosławiony Szymon ucieszył się bardzo takim dowodem przyjaźni św. Jana Kantego, chcąc się jednakowoż umartwić a zarazem znów drugiemu przyjacielowi radość sprawić, nie jadł jabłek, lecz posłaj je w darze bł. Izajaszowi Bencerowi do klasztoru Augustjanów. Bł. Izajasz ucieszył się bardzo, że bł. Szymon tak o nim pamięta, lecz chcąc się umartwić, jabłek nie jadł, lecz posłał je w darze bł. Stanisławowi Kaźmierczykowi do klasztoru u Bożego Ciała. Bł. Stanisław kazał stokrotnie podziękować za pamięć i dobre serce, lecz postanowił jabłek nie jeść. lecz znów dar z nich zrobić. Posłał je księdzu Swiętosławowi przy kościele N. P. Marji. Ten wysoko sobie ocenił effekt przyjaciela, ale nie pozwolił sobie na to, by zajadać takie smaczne owoce. Posłał on jabłka w darze bł. Michałowi Giedrojcowi do klasztoru u św. Marka. Tenże był rozrzewniony, że jemu, który nie był kapłanem, lecz tylko laikiem, kapłan tak piękny dar zrobił, nie mógł jabłek nie przyjąć, by się nie okazać niewdzięcznym, ale będąc bardzo umartwionym i pokornym, pomyślał, że nie jemu jeść rzeczy tak smaczne i wyśmienite. Nie wiedząc i ani na mom nt nie przypuszczając, że jabłka wyszły od św. Jana Kantego, posłał je w darze temu świętemu kapłanowi z pokorną prośbą o ich łaskawe przyjęcie. Tak więc jabłka te obeszły cały Kraków, wszystkich tych sześciu świętych mężów i wróciły ostatecznie po kilku dniach do tego z nich, od którego wyszły. Zdarzenie to świadczy o dobrem sercu tych świętych mężów i o przyjaźni, jaka ich łączyła, i jest zarazem przepięknym przykładem umartwienia, wzywającym i nas do naśladowania.

Odmawiajmy sobie droższych potraw i napoji, alkoholu, papierosów i zbytków, w zamian wspierajmy ubogich, inwalidów, których nędza umartwia zimnem i głodem. Zyskamy sobie przez to ich „dank" a sami przestaniemy narzekać na czasy ciężkie.

Ks. Edm. K.

Wojna domowa w Chinach

Od czasu kiedy cesarstwo chińskie zmieniło swój ustrój na Rzeczpospolitą, kraj „żółtej rasy" wpadł w ustawiczną burzę wojen domowych.

Ostatnia wojna, która ciągnie się już od maja ub. r. przybiera coraz to większe rozmiary i jak donosiła z Pekinu kilka dni temu „Chicago Tribune" wywoła zapewne zbrojną interwencję zainteresowanych w Chinach mocarstw.

Telegramy, jakie nadchodzą z chińskiego placu boju są tak niejasne, nie wiążące się ze sobą i dla nas na zachodzie często niezrozumiałe, że warto bodaj w najogólniejszych zarysach uświadomić sobie w jakich warunkach toczy się obecny chiński, i chińsko-światowy konflikt.

Sprężyną, która poruszyła walkę dwu chińskich generałów, Czang Tso Lina i Feng Zu Sianga, jest Bolszewja, a właściwie jej ambasador w Pekinie, Karachan, powszechnie uważany za następcę Cziczerina. Bolszewicy, wyzyskując słuszną ksenofobję Chińczyków, rzucili masom chińskim, a zwłaszcza młodzieży hasło: „Chiny dla Chin", „Precz z obcemi mocarstwami". Protestanckie „self determination" ułatwiało pracę rewolucyjną apostołom bolszewizmu.

Cele Rosji są bardzo przejrzyste. Przez zrewoltowanie Chin chcą bolszewicy podciąć potęgę kapitalistów angielskich i amerykańskich, a same zawładnąć wyłącznie Chinami, których tereny, jak wiadomo, posiadają niewyczerpane zasoby węgla, metali i innych bogactw naturalnych.

Na polityce bolszewickiej poznała się pierwsza Japonja. Ponieważ Japonji, podobnie jak i Włochom grozi przeludnienie, dlatego zajęcie Mandżurji przedstawia dla cesarstwa japońskiego sprawę pierwszorzędnej wagi. To też bolszewicy widząc, że w swoich planach chińskich będą mieć w Japonji zdecydowanych wrogów, zawarli z nią traktat bliżej nam nieznany, w którym zapewnili Japonji wpływy w Mandżurji. Już traktat portsmutski pozwolił Japończykom na utrzymywanie kilku garnizonów w Mandżurji. Obecnie donoszą telegramy, że garnizony te zostały przez Japończyków znacznie wzmożone, a Mukden silnie obsadzony japońskim wojskiem. Jest to akcja skierowana przeciw obrońcy rządu centralnego, generałowi Czang Tso Linowi, który ostatnio miał zyskać wielu zwolenników na terenie mandżurskim.

Zachowanie się Japonji i Rosji bolszewickiej w sprawie chińskiej budzi wielkie zaniepokojenie przedewszystkiem w Anglji i Ameryce. Wyrazem tego zaniepokojenia była niedawna konferencja ekonomiczna w Pekinie, gdzie przyznano rządowi chińskiemu prawo nakładania wyższych niż dotąd opłat na eksportowane towary chińskie. Jednakże ta konferencja nie zadowoliła nacjonalistów chińskich, pod wodzą generała Fenga. Dalsze walki i dalsza interwencja czynna bolszewików, przez składki urządzane dla powstańców chińskich, oraz Japonji przez instalowanie się zbrojne w Mandżurji, spowoduje zapewne zbrojną interwencję Anglji i Stanów Zjednoczonych.

Swiat cały zresztą czuje, że polityka sowiecka w Chinach obliczona jest na wywołanie wszechświatowejrewolucji. Zbolszewizowane masy chińskie chce Moskwa rzucić na całą Europę, zawładnąwszy zaś Europą, chce opanować cały świat.

Miejmy nadzieję, że te plany III-ciej międzynarodówki nie powiodą się tak łatwo, jak się to p. Karanchowi wydaje. W każdym razie jednak kwestja chińska przestaje być sprawą wewnętrzną Chin, ale nabiera znaczenia międzynarodowego.

Obecność delegata rządu polskiego w Pekinie, p. Karola Pindora, nie będzie więc od rzeczy, owszem i Polska jako sąsiadka Bolszewji, musi dokładnie wiedzieć o wschodnich krokach swego niebezpiecznego sąsiada.

Rozłam w „Wyzwoleniu".

Dnia 3. bm. obradował zarząd stronnictwa „Wyzwolenie" pod przewodnictwem pos. Malinowskiego. Ogromną większością, bo 22 głosami na 28 głosujących uchwalono m. in. rezolucję wykluczającą posła Jana Dąbskiego ze stronnictwa pod zarzutem rozbijania jedności klubowej i partyjnej.

Uchwała zarządu głównego jest początkiem końca stronnictwa.

W kołach sejmowych krążą pogłoski, iż stronnicy Dąbskiego w liczbie 18 utworzą nowe stronnictwo włościańskie, a może nawet połączą się z grupą Bryla.

Ogłoszenie dyktatury w Grecji.

Ateny. Dnia 4. bm. ogłosił się dyktatorem Grecji prezes ministrów generał Pangalos. Bezpośrednio przed tem ogłoszeniem odbył się bankiet wojskowy na cześć Pangalosa. Wszyscy mówcy zapewniali, że Pangalos może liczyć w każdym wypadku na pomoc wojska, które złamie wszelki opór.

W odpowiedzi Pangalos wykazywał, że póki wojsko decydowało o losach kraju, w Grecji działo się dobrze. „Dopiero parlamentaryzm najgorszego typu osłabił kraj". Pangalos oświadczył, iż bierze na siebie odpowiedzialność za dalszy biegwypadków, ufając głęboko w wiernosć armji i jej miłość ojczyzny. Wie zorem przeciągnęła gwardja republikańska przez ulice Aten i proklamowała głośno dyktaturę Pangalosa.

Wybory do senatu zostały odłożone na czas nieograniczony.

Zgon królowej Małgorzaty.

Bordigera. Dnia 4 bm. rano zmarła tutaj królowa matka Małgorzata. Urodziła się ona 20 listopada 1851 r. Była córka księcia Ferdynanda Saabudzkiego i księżniczki saskiej Elżbiety. W roku 1868 poślubił ją ówczesny arcyksiążę i późniejszy król włoski Umberto.

- Kronika -

Września, dnia 8 stycznia 1926 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Seweryna, jutro: Juljana i Bazylisy.

* W piątek, dnia 15 stycznia br. o godzinie 6,30 wieczorem odbędzie się na sali posiedzeń Rady miejskiej **Nadzwyczajne Walne Zebranie Tow. Upiększenia miasta.** Porządek obrad: 1. Zagajenie. 2 Sprawozdanie a) przewodniczącego, b) skarbnika. 3. Przedłożenie zamknięcia kasowego. 4 Rozwiązanie towarzystwa. 5. Przekazanie funduszu rezerwowego. 6. Wolne głosy.

O liczny udział uprasza Zarząd.

Wiceprezes: Sołtysiak, burmistrz

* **Tow. Bursy Gimnazjalnej we Wrześni** rozpoczęło jak wiadomo budowę własnego internatu. Przekonać się o tem można naocznie w czasie przechadzki szosą Strzałkowską. Nieodpowiednia chwilowo pora roku, a przedewszystkiem wyczerpanie się funduszów na budowę zniewala Zarząd do szukania źródeł dla urzeczywistnienia zamiarów wzniesienia własnego budynku w zainicjonowaniu szeregu imprez, któreby zasiliły poważnie kasę Towarzystwa, pozwoliły prace budowlane z wiosną wznowić i ostatecznie wykończyć.

Jedną zatem z najbliższych atrakcyj w ciągu b. miesiąca będzie przedstawienie na rzecz Bursy w sali p. Bartkowiaka, gdzie amatorzy uproszeni przez Zarząd odegrają cieszącą się zawsze na scenach polskich powodzeniem i wielkiem zainteresowaniem publiczności sztukę Nikorowicza p. t. W gołębniku.

Dzień zaś 1 lutego br. przyniesie w skromniejszy niż po inne lata Wieczór Bursy połączony z zabawą taneczną. Powołany przez Zarząd Komitet zabawowy rozpoczął swe prace pod egidą prezesa Towarzystwa dyr. Romanowicza.

Wreszcie na mocy uzyskanego z Generalnej Dyrekcji Loterji Państw. zezwolenia, przystępuje Zarząd w najbliższych dniach do zorganizowania Wielkiej Loterji Fantowej. Jak Polska długa i szeroka dotrze do najdalszego jej zakątka los w cenie 50 groszy za sztukę. Szczęśliwy nabywca losu narazi się za tak nikłą kwotę na miłą przyjemność wygrania: motocyklu, zegarka złotego, urządzenia klubowego, względnie całego szeregu innych wygranych ogólnej wartości 10,000 zł.

Zarząd Tow. Bursy im. K. Marcinkowskiego nie wątpi, że społeczeństwo miejscowe poprze wydatnie cele i zadanie bursy przez szczere zainteresowanie się powyższemi atrakcjami, które połączą dobre z pożytecznem. Bliższe szegóły przyniosą jeszcze dalsze numery Orędownika wrzesińskiego.

* **Wieczorek dla biednych.** Jak wynika z ogłoszenia w dzisiejszym Orędowniku będzie wieczór niedzielny — urządzany staraniem pań Tow. Wincentego a Paulo — prawdziwą ucztą duchową i miłą rozrywką dla każdego. Na program bowiem tegoż wieczoru składa się wiele pięknych rzeczy, jak śpiew ulubionej artystki opery poznańskiej, przedstawienie teatralne wyćwiczone z wszelką starannością pod doskonałą reżyserją, perły z literatury, życia, dowcipu jako recytacje i deklamacje tak wybitnego artysty Teatru Polskiego jakim jest p. Gantkowski, taniec fantazyjny oddany z wielkim wdziękiem i umiejętnością, a w dodatku dancing z bufetem, o którego zasilenie prosi się szanowne obywatelstwo raz jeszcze z tego miejsca. Rzadko mamy we Wrześni okazję być uczestnikami tak prawdziwie pięknego wieczorku. To też korzystać powinniśmy wszyscy z tej sposobności i przybyć w niedzielę jak najliczniej, a tem chętniej jeszcze w przekonaniu, że za grosz zebrany przyczyni się każdy do złagodzenia biedy i nędzy wśród nieszczęśliwych biednych. Hasłem niechaj zatem będzie dla wszystkich w niedzielę przyszłą — pójdźmy na wieczorek o tak pięknym programie i spełnijmy zarazem tak szlachetny obowiązek litości i miłosierdzia dla biednych.

* **W poniedziałek, dnia 11 bm.** o godz. 8 wieczór odbędzie się w lokalu p. Bartkowiaka walne zebranie tow. gimn. „Sokół" we Wrześni z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie, 2. Sprawozdanie z ostatniego zebrania, 3. Przyjęcie na członków, 4. Referat: "Udział towarzystw sokolich w pracy nad przysposobieniem rezerw wojskowych", 5. Sprawozdania członków zarządu z działalności rocznej, 6. Obór przewodniczącego zebrania, 7. Obór zarządu na rok 1926, 8. Sprawa mającego się odbyć dnia 24 bm. przedstawienia i zabawy, 9. Wolne głosy, 10. Zamknięcie. — Tow. „Sokół" ma piękne karty zapisane działalnością swoją przedwojenną, jak i z dni zmagania się o odzyskanie naszej niepodległości; dzisiaj również ciąży na organizacji tej zadanie przysposobienia młodzieży do służby wojskowej i obrony Państwa, zatem więcej powinniśmy poświęcić uwagi towarzystwu, które dawniej uważaliśmy za chlubę naszą.

* **Najkosztowniejszym filmem**, jaki się dotąd ukazał, jest film „Królowa Saba", amerykańskiej wytwórni „Fox". W obrazie tym, który obiegł już całą Amérykę i część Europy budząc entuzjastyczny zachwyt, wprowadzono niebywałe dotąd tłumy statystów w scenach zbiorowych takich, jak oblężenie Jerozolimy lub brawurowe wyścigi kwadryg na olbrzymiej arenie wobec 100.000 widzów. Obok potęgi i rozmachu tych scen masowych — ozdobą filmu jest prześliczny epizod miłości króla Salomona i królowej Saby. Tę ostatnią odtwarza jedna z najponętniejszych piękności amerykańskich, słynna Betty Blythe, której posągowa uroda w przepysznych i powiewnych strojach budzi na widowni szmer zachwytu u mężczyzn i westchnienia zazdrości u pań. Niesłychane, nawet na Amerykę, koszta tego obrazu opłacą się jednak niewątpliwie wobec olbrzymiego powodzenia, jakiem „Królowa Saba" cieszy się na całej kuli ziemskiej. Premjera tego filmu nieodwołalnie 10 i 11 stycznia w Kinie „Orzeł".

— **Strzałkowo.** Jak rokrocznie, tak i tym razem urządził Czerwony Krzyż w Strzałkowie gwiazdkę dla biednych. Z urządzonej w tym celu kwoty wpłynęło 180 zł. w gotówce, pozatem ofiarowali: pp. Zychlińscy z Gorazdowa 10 ctn. żyta, pp. Szczerbińscy z Kornat 3 ctn. owsa, pp. Skrzydlewscy z Chwalibogowa 2 ctn. żyta, pp. Maciejewscy z Strzałkowa 1 ctn. pszennej mąki, pp. Marcinkowscy 1 ctn. pszennej mąki, pp. Maciejowscy 1 ctn. pszenicy, Rolnik 2 ctn pszenicy, pp. Ziarniakowie 2 garniturki dla chłopców, pp. Grzechowiakowie kilka par obuwia dziecęcego. Obdzielonych zostało 160 osób. Szanownym ofiarodawcom wyrażamy w imieniu biednych na tej drodze serdeczne Bógzapłać

W ostatniej chwili przypominamy o mającym się odbyć dorocznym balu Czerwonego Krzyża. Z przyczyn od Towarzystwa niezależnych odbędzie się bal nie jak w zaproszeniach donosiliśmy u p. Barralla, lecz u p. Stawskiego. Czysty dochód przeznacza się na zakup woza ambulansowego dla wojska. Program bardzo urozmaicony, bufet bogato zaopatrzony do dyspozycji Szan. gości. Szczegółowy program w zaproszeniach Zarząd

Sprawy gospodarcze

Notowania oficjal. Giełdy Zbożowej w Poznaniu

Ceny dla handlu hurtownego.
Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto	21,50-22,50	Ziemn. fabr.	-
Pszenica	36,50-38,50	„ jad.	-
Jęczmień zim.	22,-24,	Słoma żytn. l.	-
„ brow.	27,-29,	„ „ pr.	-
Owies	23,-24,	Siano pras.	-
Mąka żytn.	34,50-35,50	„ luźne	-
„ pszenna	57.-60.	Tatarka	-
Ospa żytnia	15,25-16,25	Groch vikt.	40-44
„ pszenna	17,50-18,50	Groch polny	31-32
Wyka	-	Seradela	-
Łubin nieb.	-	Konicz. cz.	-
Łubin żółty	-	„ b.	-
Peluszka	-	Rzepak nowy	-

Poznański targ na bydło

Za bydło rogate	I. kl. 96—	II. kl. 82—84	III. kl. 70—
Za cielęta	I. kl. 110—	II. kl. 100—	III. kl. 90—
Za owce	I. kl. —	II. kl. 64—	III. kl. 44—
Za świnie	I. kl. 156—	II. kl. 146—148	III. kl. 134—136

Warszawa, 5. 1. Dolary 8,13 Stockholm 212.64, Londyn 39.38, Paryż 30.78, Praga 24.09, Szwajcarja 157.25, Wiedeń 114.60, Włochy 32.87.

Z życia Towarzystw

** Gotów! Walne Zebranie Stow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę, 10. bm. popoł. o godz. 4-tej w salce parafj. Obecność wszystkich druhów konieczna. Zebranie zarządu odbędzie się w sobotę, 9. bm. o godz. 7,30 wieczorem. Zarząd.

** Walne zebranie „Kółka naucz. na Wrześnię i okolicę" odbędzie się w sobotę, dnia 9. bm. o godz. 3-ciej popoł. w Szkole Powsz. we Wrześni. Przybycie wszystkich członków pożądane. Zarząd.

** W poniedziałek, dnia 11. bm. o godzinie 6-tej popoł. otwarta bibljoteka „Tow. Czyt. dla Kobiet".

** Kwartalne Zebranie Związku Oficerów Rezerwy odbędzie się w sobotę, dnia 9. bm. w lokalu p. Bartkowiaka o godz. 18-tej. Zarząd.

Ś. p.

Mańko Jan

porucznik 68 pułku piechoty,

urodzony dnia 24. VI. 1896 r. w Trębaczowie, ziemi Lubelskiej, zmarł śmiercią tragiczną we Wrześni, woj. Poznańskie, dnia 6 stycznia 1926 roku.

Wzmarłym tracimy wybitnego i wzorowego oficera, serdecznego i kochanego kolegę, który dla wszystkich był bratem.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 stycznia 1926 r. o godzinie 15-tej z domy żałoby szpitala wojskowego w koszarach 68 p. p. ul. Kościuszki na miejscowy cmentarz wojskowy.

Dowódca i Korpus Oficerski 68-go pułku piechoty.

Tow. Wincent. a Paulo we Wrześni

urządza

w niedzielę, dnia 10-go bm.
w sali p. Bartkowiaka

Wieczorek urozmaicony

na rzecz biednych.

Program:

Część I.

Komedja — Bałuckiego w 2 aktach

Polowanie na męża

Osoby: Walenty Pysznicki — zamożny mieszczanin
Aniela — jego córka.
Babka Anieli.
Leon, Karol szkolni koledzy.
Błażej — mieszczanin.
Kasia — pokojowa Anieli.
Lokaj. **Rzecz dzieje się w domu Walentego.**

Część II.

1. **Recytacje i deklamacje artysty „Teatru Polskiego" w Poznaniu p. Gantkowskiego.**
2. **Spiew artystki „Opery Poznańskiej" panny Wandy Rösslerówny.** „Zaczarowana królewna" — Żeleński. „O zmroku" — Gall.
3. Recytacje i deklamacje.
4. Spiew: Arja z Op. „Bal Maskowy" (po włosku) - Verdi. Arja z Opery Samson i Dalila - Saint Saens.

Przy fortepianie — p. mecenas Opieliński.

Część III.

Taniec fantazyjny
wykonują uczenice szkoły wydziałowej żeńskiej.

Po przedstawieniu skromny **dancing** przy muzyce orkiestry wojskowej.

Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem.
Ceny miejsc: rezerw. 3 zł, I. miejsce 2 zł, II. miejsce 1 zł, miejsce do stania 50 gr. **Wstępne na dancing 1,— złoty.**
Przedsprzedaż biletów w księgarni p. A. Prądzyńskiego.
Dochód z wieczorku przeznacza się na biednych, będących pod opieką Tow. Winc. à Paulo. Prosimy zatem gorąco o łaskawe liczne przybycie.

Komitet:

Starostowie Charkiewiczowie, b. starosta Czapski Bardo, Chmielnikowa, Deresiewiczowa, ks. dziekan Fierek, prof. Fabian, Gintrowiczowa, Grudzielska Sołecznia, Stan. Jabubowska, Kilkowska, Konieczna, Krupska, O. Krzyżagórska, I. Krzyżagórska, Kuczkowski, Hr. Mycielska, Pułkownik Nowaczyński, Przełożona Sadowska, burmistrz Sołtysiak, Szyfterowa W. Gutowy, Wadzyńska, Waniorkowa, Zychlińska Gorazdowo.

Obelgę rzuconą na urzędnika sądowego pana Aleksego Grobelniaka z Wrześni przed p. Stachowiakami w Miłosławiu niniejszem cofam jako nieprawdziwą i go przepraszam. **Józef Budzyński, Września.**

Przy kontroli w Czernieje wie, dnia 24 października 1925, **wydaną została przez pomyłkę moja książeczka komuś innemu.** Proszę o odesł. jej do PKU. Gniezno. **Leon Grajek, Sobiesiernie** p. Witkowo